

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 266

Poznań, poniedziałek dnia 12 czerwca 1933

Rok XXVIII

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mistrzostwa okręgowe w lekkiej atletyce

KONKURENCJE PANÓW

Mistrzostwa okręgowe wykazały dominującą rolę „Warty” w tej dziedzinie na terenie okręgu. Niedzielny program obejmował 21 biegów, podczas gdy na sobotę przewidziane były i odbyły się też biegi na 10.000 m. i 400 m. przez płotki. Lekka atletyka na naszym terenie wymaga rzeczywiście poważniejszego traktowania i racjonalniejszego rozłożenia programu, a tem samem właściwego wykorzystania zawodników. Heljasz i Mikrut, niewyleczeni po ostatnich kontuzjach, wykazali dużą ofiarność, startując tylko dla zdobycia punktów. Pogoda sprawiła, że wyniki osiągnęto naogół nienadzwyczajne. Podkreślić warto tylko rezultaty trójsskoku (trzech zawodników ponad 13 m., przy czym Malinowski skokiem na 13.78 m. ustanowił nowy, doskonały rekord okręgowy) i Marcińca w biegu na 400 m. przez płotki (59,1 sek. — rek. okręgu). Stawka biegaczy „Warty” na mecie potasowana, co wyraźnie pokazuje, że w biegach „Warta” walczyła nie o miejsca, tylko o punkty, by nadrobić stratę w mistrzostwach kl. C, o tytuł „najlepszego klubu w okręgu”. Adameczak, po przesadzeniu wysokości 3.50 m., skoków w dalszym ciągu nie kontynuował. Z zawodników młodszych wybija się Malinowski (dysk, w wyż i trójsskok, również w skoku w dal, do którego tym razem nie mógł stanąć).

Zawody były licznie obeślane, organizacja naogół dobra, tylko sztafetę 4x100 z powodu niedopatrzenia sędziów trzeba było powtórzyć. Publiczności nie przyszyło tyle, na ile zawody sobie zasłużyły.

O dużej przewadze „Warty” świadczą jej zdobycie punktów: 234 wobec 2) „AZS” — 87, 3) „Sokół” — 43, 4) SMP. — 18 punktów W walce o tytuł „najlepszego klubu”, w której zlicza się punkty mistrzostw we wszystkich klasach, prowadzi „Warta” — 496, 2) „AZS” — 422, 3) „Sokół” — 168, 4) SMP — 77, 5) SMP - Żnin — 16, 6) „Dyskobolja” — 9, KPW — 4, Plesz. K. S. — 3, „Korona” — 2 pkt.

Wyniki techniczne są następujące:
100 m.: 1) Biniakowski 11.4, 2) Radwański (A), 3) Eggert (S). — 200 mtr.: 1) Biniakowski (W) 23.8, 2) Marciniec (W), 3) Radwański (A). — 400 m.: 1) Marciniec 53 s., 2) Feliński, 3) Spycha-

Mistrzostwa pań stolicy

Mistrzostwa te pań odbyły się zupełnie bez publiczności. Walasiewiczówna (Sokół — Grażyna) startowała we wszystkich 14 konkurencjach, zdobywając 9 pierwszych miejsc. Po szczególne konkurencje dały następujące wyniki: oszczep — Walasiewiczówna 32.40, 2. Hulanicka (AZS) 29.78 m. 60 m — Walasiewiczówna 7.9, 2. Manteuflówna (AZS), 800 m — Nowacka (AZS) 2:33.2, 2. Walasiewiczówna. Skok w dal z m. — Hulanicka 2.44. Dysk — Walasiewiczówna 32.84. 4x100 m — AZS 53.9. 100 m — Walasiewiczówna 14 sek. 80 m pl. — Walasiewiczówna 14 sek., 2. Schabińska 14.1. Skok w wyż — 1. Manteuflówna (AZS) 1.42, 2. Piotrowska (AZS) 1.37 i Walasiewiczówna 5.15, 2. Piotrowska 4.85. Kula — Walasiewiczówna 11.28, 2. Grabińska 10.35 (Graż.) 10.46, 3. Bersonówna 10.35. 4x200 m — „Grażyna” w. o. 1:57.4. (Tel. wł. — ts.)

ła (wszyscy „Warta”). — 800 m.: 1) Kędzia 2:05.2, 2) Pawlak, 3) Rutkowski („Warta”). — 1500 m.: 1) Lesicki 4:35.6, 2) Rutkowski, 3) Pawlak („Warta”). — 5000 m.: 1) Janowski (W) 16:45.2, 2) Wiciak (SMP), 3) Wacziński (SMP). — 10.000 m.: 1) Nowakowski (W) 35:51.8, 2) Wacziński (SMP), 3) Wiciak (SMP). 110 m. pl.: 1) Zaborzyński (A) 17.8, 2) Gancarz (S), 3) Dąbrowski (A). — 400 m. pl.: 1) Marciniec (W) 59.1, 2) Stawiński (W), 3) Jezierski (W). — 4x100

m. 1) „Warta” I 45.6, 2) „Warta” II, 3) „Sokół”. — 4x400 m.: 1) „Warta” I, 2) „Warta” II, 3) „AZS”. — W wyż: 1) Zaborzyński (A) 1.75, 2) Malinowski 1.70, 3) Banaszkiwicz (W) 1.70. W dal 1) Gniot (A) 6.50, 2) Zaborzyński (A) 6.34, 3) Banaszkiwicz (W) 6.32. — Tyczka: 1) Adameczak (W) 3.50, 2) Zakrzewski (S) 3.20, 3) Wójcik (W) 3.10. Trójsskok: 1) Malinowski (W) 13.78 (rek. okr.), 2) Drzycimski (S) 13.09, 3) Zaborzyński (A) 13.04. — Dysk: 1) Heljasz (W) 39.08 m., 2) Malinowski (W) 37.28, 3) Mikrut (W) 36.54 m. — Oszczep: 1) Mikrut (W) 51.81 m., 2) Klimczak (W)

47.60 m., 3) Goiński (A) 45.96 m. — Kula: 1) Heljasz (W) 15.22, 2) Malinowski (W) 12.63, 3) Drzycimski (S) 12.18 m. Młot: 1) Adameczak (W) 22.83 m., 2) Drzycimski (S) 21.33 m.

KONKURENCJE PAŃ

Mistrzostwa okręgowe pań, w przeciwstawieniu do męskich, nie były ciekawe. Zupełnie pozbawione emocji walki o punkty przez całkowity niemal brak konkurencji i rozgrywane przez „AZS” prawie że między sobą, z powodu zwłaszcza nieobecności „Warciarek”, które bawiły w Toruniu na mistrzostwach Polski w siatkówkę. Życzyłoby tylko należało, aby żeńska lekka atletyka odżyła znów choćby do dawniejszego poziomu i aby różnice między klubami wyrównały się, przez co zainteresowanie w tej dziedzinie wzrosło. „AZS” zdobył tu prawie komplet punktów, bo 187, „Sokół” 92 i „KPW” 27. W walce o tytuł „najlepszego klubu żeńskiego” posiadają „AZS” 357, 2) „Warta” 99, 3) „Sokół” 67, 4) „KPW” 44 pkt. Wyniki techniczne są następujące:

60 m.: 1) Szajnowna 8.8, 2) Stolarówna, 3) Mądralówna (AZS). — 100 m.: 1) Szajnowna, 2) Stolarówna, 3) Świdzka (ZZS). — 200 m.: 1) Świdzka, 2) Szajnowna, 3) Stolarówna (AZS). 800 m.: 1) Świdzka (A), 2) Białkowska (KPW), 3) Biegańska (A). — 80 m. pl.: 1) Jasińska 15.4, 2) Koczanówna, 3) Barciszewska (AZS). — 4x100 m.: 1) „AZS” 56.8, 2) „KPW”, 3) „Sokół”. — 4x200 m.: 1) „AZS” I 2) „AZS” II, 3) „KPW”. — W wyż: 1) Jasińska 1.31, 2) Koczanówna 1.20 m. (AZS). — W dal: 1) Jasińska 4.76, 2) Świdzka 4.59, 3) Szajnowna 4.43 (AZS). — W dal z miejsca: 1) Jasińska (A) 2.36 m., 2) Godezanka (S) 2.15 m. — Dysk: 1) Jasińska 31.61 m., 2) Koczanówna 27.60 m., 3) Pieniążkówna 25.69 (AZS). — Oszczep: 1) Jasińska (A) 29.25 m., 2) Świdzka (A) 23.72. — Kula: 1) Jasińska (A) 11.53 m., 2) Pieniążkówna (A) 8.37, 3) Godezanka (S) 7.70 m.



Pawilon „Naftusi” w Truskawcu. (Do korespondencji na str. 2-giej.)

Wielkie wyścigi samochodowe we Lwowie

L w ó w, 11. 6. (PAT.) Wyścigi samochodowe zakończyły się pełnym powodzeniem sportowem i organizacyjnym. Na 21 zgłoszonych zawodników, reprezentujących 12 państw, do walki stanęło 18, w tem 2 panie. Bieg odbył się na dystansie 300 km. i składał się ze 100 okrążeń. W kategorii wyścigowej wspaniały sukces odniosły maszyny „Alfa Romeo”, które zajęły trzy pierwsze miejsca.

„Grand Prix” Lwowa zdobył zawodnik norweski Bjoernstad w czasie 3 g. 40:28.6 m., z czasem przeciętnym 82,35 km. na godzinę. Drugie miejsce zajął Ballestrero (Wł.) 3 g. 43:53.3 m., przeciętna szybkość 81,80 km. na godz. Trzecim był Widengreen (Szwecja) czas 3 g. 44:25.2 m. Walka w tej kategorii była bardzo ciekawa i zacięta. Prowadził przez 33 okrążeń Włoch Ballestrero, poczem ustąpił Widengreenowi. Przypuszczano powszechnie, że Szwed zwycięży, bo podał pierwszy zdecydowanie do 74-go okrążenia, ale błąd w motorze spowodował 5-minutową przerwę, podczas której minął go Ballestrero, a następnie i zwycięzca Bjoernstad.

W kategorii niższej wygrał Veyron (Fr.) na „Bugatti” w 3 g. 52:44.1, przeciętna szybkość 88,50 na godz. Drugie miejsce zajął Burgalle (Niem.) na „Bugatti” w 3 g. 54.2, trzecie Landi (Wł.) na wozie „Maseratti” w 3 g. 55:36, czwartym był Ripper (Pol.) na „Bugatti” w 4 g. 4:26.4.

Panie Itier (Fr.) i Koźmianowa (Pol.)

nie zostały sklasyfikowane, ponieważ przekroczyły oznaczony czas. Trasa ciężka. Mimo niepewnej pogody publiczności zebrało się około 30.000 osób.

Polska i Austria 3:0

Gromiły tenisistów Austrii

Z powodu ulewnej deszczu mecz międzypaństwowy Polska — Austria w Krakowie rozpoczął się dopiero w niedzielę. Tłoczyński pokonał Matejkę 6:4, 9:7, 4:6, 9:7. Hebda zwyciężył Kinzela 4:6, 7:5, 6:1, 6:2, oraz Jędrzejowska rozgromiła Wolff 6:0, 6:0. (Tel. wł. — ts)

Lwów—Kraków 86:39 pkt.

Mecz lekkoatletyczny, rozegrany w Krakowie, uwiłoczniał poważny kryzys lekkiej atletyki krakowskiej wskutek bezczynności zarządu okręgu. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 1500 m — Sawaryn (L) 4:19, 110 m pl. — Nowosielski (K) 16. 5000 m — Fiałka (K) 15:46.6. 100 m: Śliwak (L) 11.3, 400 m — Rodzyńkiwicz (L) 53.7, skok w wyż — Niemiec (L) 1.71, dysk — Kaniak (L) 38.35, kula — Kaniak (L) 13:55, oszczep — Kądzielawy (K) 52.25, skok w dal — Gorniak i Niemiec (L) 6.54, tyczka — Morski (L) 3.22, 4x100 m — Lwów 45.8, sztafeta olimpijska — Lwów 3:37.7. (Tel. wł. — ks.)

Spotkania międzypaństwowe

Włochy i Francja 80:68 pkt.

P a r y ż. Mecz się odbył na stadionie w Colombes i przyniósł zasłużone zwycięstwo Włochom, u których najsilniejszym punktem był zwycięzca olimpijski Beccali. Wygrał on biegi na 800 i 1500 mtr., a ponadto doskonale spisał się Facelli, zwycięzca w obu biegach przez płotki. Słabi byli goście na 100 metrów, gdyż nie startował Toetti, na 5000 mtr. oraz w pchnięciu kulą. (Tel. wł.)

Czechosłowacja i Austria 65:58 pkt.

W i e d e Ń. Niedzielne spotkanie przyniosło po wyrównanej walce nieznaczne zwycięstwo gościom. Czech Mała ustalił nowy rekord państwowy w rzucie oszczepem 63,09-mtr. Również Austriak Puchberger ustalił nowy rekord Austrii w biegu na 1500 mtr. w czasie 4:01.4. (Tel. wł.)

Czechosłowacja i Francja 4:0 (1:0)

O d b y ł o się w Pradze międzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej Czechosłowacja — Francja. Mecz zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 4:0 (1:0). Sędziował bardzo dobrze p. Rutkowski z Krakowa.

Austria i Belgia 4:1 (3:1)

Mecz odbył się w Wiedniu i przyniósł zasłużone zwycięstwo gospodarzom, którzy górowali zdecydowanie, zwłaszcza w pierwszej połowie.

(Ciąg dalszy na str. 3.)

To i owo z Truskawca

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Truskawiec, w czerwcu.

Pod koniec maja liczba gości w Truskawcu przekroczyła już tysiąc. Nie brak między nimi przedstawicieli żadnej dzielnicy, a najwięcej jest, rozumie się, Żydów. Są ich aż trzy gatunki, z których każdy wyróżnia się strojem. Kohn - serwatyści z Małopolski, paradujący w chałacie, z dumą noszą pejsy, przypominające jeszcze niewolę aryjską, i gorszą się nieco na widok współwyznawców z Kohn-gresówki, jako że ci nie noszą już grajczarków, zamiast chałatów mają niezbyt długie czarne kapoty, a głowę nakrywają czarnym kaszkiem z małym daszkiem. Trzeci gatunek narodu wybranego niczem innym już nie różni się od ludzi cywilizowanych, jak tylko obliczem, żywo przypominającym Palestynę i program sjonistyczny. Naród to ciekawy i wszystkim się interesujący, to też zawsze przeprowadza oczyma zarówno kroczącego ku Naftusi księcia Olgerda Czartoryskiego, jak i p. Kałamajskiego z Poznania, a ten i ów Żyd wyjaśnia towarzyszom, co to za osobistości.

Jak gdyby antidotum na te liczne postacie narodu wybranego tworzą księża, których spotyka się tu wcale często. Ogół kuracjuszy to niemal wyłącznie ludzie w średnim wieku, spokojni i zrównoważeni, którzy szukają tu przede wszystkim zdrowia, dlatego też Truskawiec należy chyba do najczystszych naszych zdrojowisk.

Lekarze sławią cudowne działanie „Naftusi“ od przeszło już wieku, polska energia zdołała stworzyć z Truskawca wzorowe uzdrowisko, które z roku na rok rozwija się coraz lepiej i coraz więcej ściągają kuracjuszy. Właściwy rozwój Truskawca rozpoczął się dopiero po wojnie. Jest tu obecnie przeszło 220 will, zawierających 5000 zgórą pokoi. Olbrzymia ich większość jest własnością miejscowych chłopów - Rusznów, z których co dziesiąty nazywa się Biłas, a więc tak samo, jak ów uczestnik napadu bandytów ukraińskich na pocztę w Gródku Jagiellońskim, skazany za to na śmierć i powieszony. I on pochodził z Truskawca.

Powojenny rozwój Truskawca wywołał gwałtowną gorączkę budowlaną. W r. 1928, gdy łatwiej jeszcze było o kredyt, zbudowano kilkadziesiąt will, dzięki czemu przybyło 1500 pokoi. Dziś jest tych will może już za wiele, mimo to chłopci - właściciele, zadłużeni powyżej uszu, żądają wciąż jeszcze za wysokiej dzierżawy. Albowiem żaden z nich nie prowadzi pensjonatu we własnym zarządzie. Trudnią się tem dzierżawcy i dzierżawczynie, placąc tytułem dzierżawy właścicielowi za sezon od 20 do 50 dolarów od pokoju.

Cieżyż to kawałek chleba taka dzierżawa pensjonatu. Patent przemysłowy za pensjonat do 40 pokoi kosztuje 240 zł, władze podatkowe wymierzają same podatek obrotowy, upierając się, jak było w roku ubiegłym, że każdy pokój z całym utrzymaniem daje w sezonie do 1200 zł obrotu. A ponadto urząd podatkowy wymierza sam i podatek dochodowy, obliczając aż nazbyt optymistycznie, jako czysty dochód, 10 proc. od owego fikcyjnego, przyjętego przez się obrotu.

Dochodzi do tego umiarkowany zresztą podatek zdrojowy (do 50 zł) i podatek drogowy (do 20 zł).

Trzeba niebyle jakiego sprytu i niemałej pracy, by związać koniec z końcem i wyjść cało, co zresztą udaje się nie wszystkim dzierżawcom. A przecie ci właśnie dzierżawcy pensjonatów odgrywają niemałą rolę w gospodarce państwowej, wszak nimi stoja wszystkie nasze uzdrowiska i letniska, słusznie przeto mają prawo żądać dla siebie wyrozumienia i pomocy ze strony wszelkich władz państwowych, a nade wszystko podatkowych.

Ceny pokoju z całym utrzymaniem wynosiły w maju od 5 do 10 zł, w czerwcu wzrosły nieco. W sezonie głównym wynosić będą mniej więcej od 7 do 15 zł. Wielkopolanie znają dobrze z poprzednich lat pensjonat p. Gołowskiej z Poznania, która w tym roku dzierżawi „Rusalkę“. Wśród Ślązaków cieszy się szczególnym wzięciem pensjonat „Szczęść Boże“, jako że właścicielem jego i zarządcą

jest rodowity Ślązak, który wpięć był górnikiem.

Na szczególną uwagę zasługuje lecznica lwowskiego Z. U. P. U., mieszcząca się w trzech własnych willach, „Grażyna“, „Świeżianka“ i „Zorza“, a prowadzona pod każdym względem wzorowo we własnym zarządzie. Lecznica ta, otwarta od dn. 1 maja do końca września, gości co miesiąca świeży zespół stu kuracjuszy, przysyłanych tu przez Z. U. P. U. ze wszystkich dzielnic Polski.

Jest w Truskawcu również pensjonat, utrzymywany przez grecko-katolickie zakonnice Bazyłjanki. Do tego to pensjonatu zakradli się w ubie-

głym roku niewyśledzeni dotychczas zbrodniarze, z których rąk padł śp. Hołówo, rojący aż do końca o zjednaniu Ukraińców dla państwowości polskiej.

Kto z Wielkopolan znajdzie się w Truskawcu, niechże nie szuka innego golarza, lecz w imię hasła „swój do swojego z własnymi włosami, czy z peruką“ niech idzie wprost do golarni „Rococo“ tuż przy deptaku, albowiem właścicielem jej jest Wielkopolanin ze Środy, który nie bał się wyemigrować do „ciepłych krajów“ i znalazł przy „Naftusi“ chleb wcale niezły. Sz. N. a. w.

Obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.) Rada naczelna Stronnictwa Narodowego obradowała w niedzielę w sali Resursy Obywatelskiej w składzie około 200 osób

pod przewodnictwem sen. Bartoszewicza z pp. Głabińskim, Rybarskim i panią Szebeko w prezydium. Referaty, które były podstawą dyskusji, wygłosił prezes Stronnictwa sen. Bartoszewicz i prezes klubu parlamentarnego prof. Rybarski. Następnie sekretarz generalny pos. Wierczak przedłożył projekty rezolucyj. W dyskusji wzięli udział pp. Seyda, Zaleski, Stroński, Rembieliński, Mincer, Mocdorf, Czetwertyński, Liwo, Bielecki, Pępowski, Michel, Matlachowski, Świrski, Grossmannówna i Konopczyński. Następnie omawiano sprawę finansowe i organizacyjne.

Po dyskusji przyjęto uchwały, poruczające prezydium ogłoszenie rezolucyj z uwzględnieniem uwag, wynikających z dyskusji. (w)

Targi Wschodnie

Lwów, 11. 6. (Tel. wł.) Mimo niepogody, na targach wschodnich panuje ruch ożywiony.

W ostatnich dniach na targach bawiła grupa przemysłowców rumuńskich oraz palestyńskich.

Nieurodzaj w Stanach Zjedn.

Paryż, 11. 6. (PAT.) Z Waszyngtonu nadeszły informacje, że w związku z długotrwałą suszą, tegoroczne zbiory w Stanach Zjednoczonych obliczają na 603 buszle. Jest to ilość niewystarczająca na wyżywienie ludności.

Prawdopodobnie cyfra tegorocznych zbiorów zbóż będzie najniższą, jaką zanotowano w 20-stym stuleciu.

Przepowiednia pogody na poniedziałek

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem rozległego niżu barometrycznego. W związku z tem w całym kraju panować będzie pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przeważnie jednak jeszcze dużym, z przelotnymi deszczami i ze skłonnością do burz. Dość ciepło. Naogół słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Dozbrojenie Niemiec będzie ukończone w ciągu lat dwóch

Alarmujące informacje francuskich konsulatów

Paryż, 11. 6. (PAT.) „Echo de Paris“ informuje, że w ostatnich tygodniach francuskie min. spr. zagr. otrzymało od swych konsulatów sprawozdania, stwierdzające wielką aktywność niemieckiego przemysłu wojennego.

Niektóre z tych raportów mają charakter alarmów. Zdaniem niektórych konsulatów francuskich, dozbrojenie Niemiec w okresie najbliższych 18 miesięcy lub 2 lat będzie rzeczą dokonaną.

Wycieczka parlamentarzystów jugosłowiańskich do Polski

Kraków, 11. 6. (PAT.) Dziś przybyła do Polski wycieczka parlamentarzystów jugosłowiańskich. W skład wycieczki wchodzi m. in. minister dr. Andjelinowicz, członek obecnego rządu jugosłowiańskiego, poseł do Skupczyny i prezes porozumienia parlamentarnego jugosłowiańsko - polskiego dr. Jankowicz, b. min. dr. Novak, wiceprezes Senatu dr. Popowicz, II wiceprezes Skupczyny dr. Evremowicz, Kovacz, sekretarz Skupczyny, Zivanczewicz, prezes porozumienia prasowego jugosłowiańsko - polskiego, i inni.

Pociąg, wiozący parlamentarzystów jugosłowiańskich, przybył o godz. 16,45 do stacji granicznej Zembrzydowice. Na spotkanie gości wyjechali do Zembrzydowice członkowie komisji spraw zagr. Sejmu. W chwili wjazdu pociągu na dworzec ustawiona była kompania KPW, z orkiestrą, która odegrała hymn jugosłowiański i polski. Parlamentarzyści jugosłowiańskich powitał serdecznie na granicy polskiej prezes Ligi Stowarzyszeń polsko - jugosłowiańskich poseł dr. Dyboski. W imieniu gości dziękował za przyjęcie min. dr. Andje-

linowicz, poczem pociąg ruszył w dalszą drogę do Krakowa.

O godz. 18,45 pociąg wjechał na peron dworca krakowskiego, na którym zebrali się przedstawiciele władz i organizacji, prasy i publiczności. Goście przeszli do salonu recepcyjnego, gdzie powitał ich imieniem Tow. polsko-jugosłowiańskiego prof. dr. Walter. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Jugosławii, z entuzjazmem podjętym przez zebranych. W tym momencie orkiestra kolejarzy krakowskich odegrała hymn jugosłowiański. Na powitanie odpowiedział min. Andjelinowicz, który podniósł wielkie znaczenie Krakowa jako jednego z centrów kultury słowiańskiej. Na zakończenie mowca przypomniał węzły, łączące od dawna Polskę i Jugosławję i wniósł okrzyk na cześć Polski. Po przemówieniu ministra zebrani gotowali gościom serdeczną owację a orkiestra odegrała hymn jugosłowiański.

Z dworca uczestnicy wycieczki udali się na spoczynek do swych kwater.

rekę dr. Waltham. Równocześnie szarpnął nerwami szalony ból skręconego gwałtem napięstka. Jest to uchwyt, którego nie wytrzyma najsilniejszy nawet człowiek. Naciągnięte aż do granic wytrzymałości ścięgna muszą otworzyć palce, gdyż tylko w ten sposób mogą się cokolwiek rozluźnić.

Stuk spadającej na ziemię broni. Edgar Waltham zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że na razie walka byłaby tylko niepotrzebną stratą sił. Nie stawiając najmniejszego oporu, stoi spokojnie, czując na sobie uścisk obcych ramion. Nie odwraca nawet głowy. Udaje zupełną obojętność, chociaż drży w nim każdy niemal nerw. Tak samo zupełnie spokojnie, panując nad swym głosem, zwraca się do Harleya Morisa:

— Może pan powie temu człowiekowi, aby mnie puścił. Proszę, oto mój rewolwer. — Kopnięciem nogi odrzucił od siebie browning w stronę Harleya Morisa. Ten schyla się, podnosi broń — wyciąga z rękojeści naboje, potem nabój z lufy.

— Spóźnił się pan o parę tygodni, kochany doktorze, lecz to nic nie szkodzi. Mam nadzieję, że nie będzie pan stawał oporu, gdyż chwilowo musimy pana unieszkodliwić. Pro-

szę wyciągnąć ręce.

Edgar Waltham nie sprzeciwia się ani jednym gestem. Pozwala sobie założyć na napięstki małe stalowe kajdanki, zaopatrzone zatraskiem automatycznym. Ktoś nasuwa mu na oczy zupełnie czarne, sztywne okulary automobilowe. Potem ujmują go pod ręce i sprowadzają w dół. Wsiadają do otwartego auta, poczem w szybkim tempie ruszają w drogę. — Siedzi po prawej stronie. Po lewej znajduje się prawdopodobnie Harley Moris; widocznie drugi musiał usadowić się koło szofera.

Doktor Waltham znał zbyt dobrze zwyczaj swego przeciwnika, aby zarzykować walkę w pokoju. Nawet gdyby unieszkodliwił dr. Harleya Morisa wystrzałem z rewolweru, musiał go czekać niezbyt przyjemna rozprawa z jego ludźmi, którymi z całą pewnością obstarwił wszystkie wejścia, zanim odważył się wejść. Jednego z nich sprowokował zresztą, wyciągając z kieszeni browning, chociaż nie miał zamiaru strzelać. Była to jego zwykła strategia, wynikająca z natychmiastowego krytycznego ocenienia sytuacji.

Pozbawiony wzroku, słuchem i węchem stara się wywnioskować o kierunku jazdy. Z prawej słychać

głos syreny i niewyraźny pluskot. — Więc jednak woda. Tamiza. Zatem jadą w tę samą stronę, tą samą drogą, na której omal nie zginął w wypadku automobilowym.

Wóz zwalnia biegu. Jeszcze parę set metrów i stanie.

Edgar Waltham napina mięśnie rąk. Krótki, trwający zaledwie przez ułamek sekundy wysięk. Stalowe kajdanki pękają, jakgdyby były zrobione z papieru. Potężny, wymierzony na ślepo cios trafia doktora Morisa w szczękę. Na drugiego niema czasu. Błyskawicznie odsuwa okulary na czoło. Podkurcza nogi pod siebie i rozprężając je z całej siły, wyskakuje z wozu, jak gdyby wyrzucony z procy. Dopiero teraz słychać gwałtowny, przenikliwy pisk hamulców. Edgar Waltham wskakuje na kamienną balustradę, zabezpieczającą bulwar i wykonując ramionami prawidłowy ruch, skacze na ślepo w przepaść.

— Jeżeli trafię na barkę lub na beton, roztrzaskam łeb na miazgę — przebiega trwoźna myśl, lecz w tej samej chwili ciało znajduje się już w pozycji poziomej, odrzucone od balustrady potężną siłą rozprężonych mięśni nóg.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

E. STANISŁAW STEC

OSTATNIA FAJKA ANDRZEJA CLAIR

POWIEŚĆ SENSACYJNA

(Ciąg dalszy)

51)

— Zwracam panu uwagę, Moris, ręce do góry, lub koniec. — Nie spuszczać palca z cyngla, dr. Waltham podnosi się z podłogi.

— Opowiada pan głupstwa, kochany doktorze — czy rewolwer jest rzeczywiście nabit?

— Sprawdźmy to w razie czego na pańskiej skórze.

— Proszę, jestem do dyspozycji w każdej chwili. — Dr. Harley Moris wstaje ciężko od biurka. — Lecz przed tem powinien pan zrozumieć jedną rzecz, mianowicie nie jest dla mnie tajemnicą, że zależy panu na mnie więcej, niż to wynika z jego słów. Zatem sądzę, że możemy spokojnie zacząć. —

W tym samym momencie ktoś podbija do góry trzymającą browning

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zacięte walki na froncie ligowym

„WARTA” i „GARBARNIA” 5:0 (2:0)

„Zieloni” grali bardzo ambitnie. Ich atak strzelał często i ze szczęściem. Siabsze tylko były skrzydła, a zwłaszcza Andrzejewski, grający w miejsce kontuzjonowanego Kryszkiewicza. W pomocy dobry był Scherfke I i Przykucki, doskonale pilnując Pazurka, którego unieszklidliwił. W obronie podobał się więcej Flieger. Fontowicz spisał się doskonale, choć nie miał wiele pracy. W „Garbarni” dobrym był Riesner na skrzydle, zupełnie jednak go nie wyszkanano. Reszta ataku — nieszczególna. Pomoc tylko w części zadowolila. Bramkarz słaby, a obrona też niebardzo spięwała się.

Początek gry wykazuje lepszą formę „Warty”, dla której już w 6 min. zdobywa efektowną bramkę Nowacki z podania Scherfkego. „Garbarnia” niewyzyskuje wolnego a „Warta” szeregu kornarów. Wynik do przerwy ustala Kniola, strzelając nieuchronnie z 5 metrów w 28 min. Dwie niebezpieczne sytuacje pod bramką „Warty” ratuje pierwszą Flieger, a druga w 42 min. kończy się strzałem Pazurka nad poprzeczką. Po przerwie gra początkowo wyrównana. Po jakichś 10 min. centruje Nowicki do Knioly, ten oddaje piłkę Scherfkeemu, który podwyższa wynik na 3:0. Następnie efektowny „wolej” broni szczęśliwie Fontowicz. Od tej chwili „Garbarnia” gra apatycznie. „Murowanej” pozycji w 20 min. nie wyzyskuje Smoczek. Dopiero w 27 min., po wysunięciu piłki przez Scherfkego, strzela nie do obrony Kniola. Wynik dnia ustala wreszcie w 33 min. Nowacki. Do końca wysiłki „Garbarni” pozostają bez wyniku. Sędziował bardzo dobrze p. Wardęszkiewicz; nie uznał na jednej bramki, wobec pozycji spalanej Nowackiego. Publiczności 1500 osób. (wz)

„GRACOVIA” i „WISLA” 4:1 (2:0)

Kraków. — Krakowskie „derby” przy pięknej pogodzie zgromadziły około 6000 widzów. „Cacovia” mimo tego, że wystąpiła bez Kossoka, spisała się doskonale i zwyciężyła zasłużenie. „Wisła” walczyła bez Kotlarczyka II. Już w 9 min. Kisieleński po rzucie wolnym uzyskuje prowadzenie, a drugą bramkę

strzelił Zieliński w 35 min. Po zmianie stron tempo znacznie osłabło. Trzecią bramkę uzyskuje w 12 min. Malczyk z podania Pachnera. Jedyny punkt dla „Wisty” zdobył w 30 min. „Artur” z podania Rejmana I. Odtąd nieco góruje „Wisła”, pomimo tego wszakże Kubinski uzyskuje czwartą bramkę. Pod koniec zawodów doszło do scysji między Rejmanem I a sędzią Rosenfeldem z Bielska, w wyniku której sędzia usunął wspomnianego zawodnika z boiska. Za schodzącym kolegą podążyła cała drużyna „Wisty”, lecz wstrzymał ją Rejman i gra potoczyła się dalej. Na minimum 6 min. przed końcem Rejman odwołał swą drużynę i „Wisła” opuściła boisko, żegnana gwiazdami. (Tel. wł.)

„RUCHE” i „PODGÓRZE” 2:1 (2:0)

Kraków. — Mecz rozegrany w sobotę toczył się wśród ulewnego deszczu na zupełnie rozmoakłym boisku. Zastąpienie, choć niezmiernie zwyciężyli goście. Obie bramki strzelił Gemza, dla

Mecze A-klasy POZPN.

„Warta” Ib i „Ostrowja” 4:1 (1:1)

Po ostatnich porażkach rezerwy „zielonych” zrobili niespodziankę, bijąc zdecydowanie „Ostrowję”, dla której jedyną bramkę w pierwszej połowie uzyskał Bloch.

„H. C. P.” i „Liga” 2:2 (1:0)

Wynik w zupełności odpowiada przebiegowi gry. W pierwszej połowie górował „H. C. P.”. Po pauzie siły są początkowo wyrównane, a nawet „Liga” zaczyna przeważać, uzyskując w tej części wyrównanie. Bramki zdobyli dla „H. C. P.” — Skrzypczak i Narożny, a dla „Ligi” — Gośliński i Nowicki. Sędziował p. Koperski. (wz)

„Legja” i „Sokół” 5:1 (1:1)

Ostrów. Gra była wyrównana do przerwy i dopiero na 15 min. przed końcem przewagę uzyskali gospodarze, strzelając w tym czasie dwie bramki. Dla zwycięzców zdobył dwa punkty Szymański i jeden Leński; dla „Stelli” honorową bramkę uzyskał lewy łącznik.

„Polonja” i „Olimpia” 0:0

Leszno. Wynik nie odpowiada przebiegowi spotkania, bowiem zwyciężyć powinni byli goście. „Polonja” zawiodła i grała bardzo słabo.

Zwycięstwa w Tallinie

Wygranie Witmanna i Dubieńskiej

Tallin, 11. 6. (PAT.) Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe w Tallinie przyniosły w finałach duży sukces naszym zawodnikom. Tytuł mistrzowski w grze mieszanej zdobyła para polska Witmann i Dubieńska. Mistrzostwo w grze pojedynczej panów zdobył Witmann, który ponadto zwyciężył w turnieju o puchar Mac Kibbina.

„Podgórze” jedyny punkt zdobył Guzda. (Tel. wł.)

„WARSZAWIANKA” i „L. K. S.” 1:0 (1:0)

Łódź. — Goście warszawscy sprawili niespodziankę, bijąc zasłużenie „LKS”. Gra żywa, stała na dość wysokim poziomie. Zwycięską bramkę strzelił Piliszek. (Tel. wł.)

„CZARNI” i „22. P. P.” 4:2 (1:1)

Siedla. — Zasłużone zwycięstwo odnieśli goście, dla których dwie bramki strzelił Niemiec, oraz po jednej Dziwisz i Makuch. Punkty dla pokonanych zdobyli Rusinek i Sroczyński. Mecz stał na niskim poziomie i był nieciekawym. (Tel. wł.)

„LEGJA” i „POGOŃ” 3:3 (1:1)

Warszawa. — Drużyna gospodarzy wystąpiła w pełnym składzie za wyjątkiem trzech zdyskwalifikowanych. Gra stała na dość wysokim poziomie i była dobra technicznie. Nieznacznie górowała drużyna „Pogoni”, chociaż wymiar remisowy jej nie krzywdzi. Trzy bramki strzelił Przedziecki, a dla „Pogoni” dwie Motyliński i jedną Zimmer. Kuchara zastąpił Hemmerling. Mecz toczył się wśród deszczu na rozmoakłym boisku. (Tel. wł.)

Wielka nagroda Francji

Zwyciężył Włoch Campari na „Maseratti”

Wielką nagrodę Francji rozegrano na torze w Montlhery na dystansie 500 km. Wygrał Włoch Campari na „Maseratti” w czasie 3 g. 48:45 (przebiegła na godzinie 131.14 km). Drugi Etancelin na „Alfa Romeo” w czasie 3 g. 49:37, 3. Eyston, 4. Sommer, 5. Moll, 6. Villars, wszyscy na „Alfa Romeo”. Startowało 19 maszyn, lecz tylko 6 bieg ukończyło, w tym jeden „Maseratti” i pięć „Alfa Romeo”. Odpadły wszystkie wozy „Bugatti”, przyczem jednak zaznaczyć należy, że reprezentacyjna drużyna fabryczna pod sterem Varziego, Williamsa, Dreyfusa i Divo nie startowała. Wycofali się m. in. Czajkowski na „Bugatti”, oraz Nuvolari i Chiron na „Alfa Romeo”. (Tel. wł. — ap.)

Konkursy hipiczne

Warszawa, 11. 6. (PAT.) Rozegrany został konkurs skoku, będący zakończeniem konkursu konia wierzchowego. Po zsumowaniu wszystkich wyników w klasyfikacji ogólnej kolejność przedstawia się następująco: 1. por. Olecki na „Turkmenca” 106.6, 2. por. Rojcewicz na „Tustepie” 164.10, 3. rtm. Lewicki na „Dunkanie”.

W konkursie armij zagranicznych im. min. spr. zagr. zwycięstwo przypadło rtm. Skupieniowi na „Promieniu” 6 bl. Dalsze miejsca zajęli Francuzi, por. Dubreuil na „Castaniette” 8 bl. i por. Cavaille na „Olivette” 12 bl.

Warszawa, 11. 6. (PAT.) W niedzielę rozegrano na hipodromie w Łazienkach najważniejszy konkurs o nagrodę Polski, mianowicie puchar, ofiarowany przez Prezydenta Rzplitej. W konkursie tym startowały 3 ekipy: polska, francuska i czeskosłowacka. Z ekipy rumuńskiej startował jedynie por. Tudorn. Konkurs zakończył się olbrzym

miem zwycięstwem zespołu polskiego, który zajął pierwsze miejsce zarówno w konkurencji drużynowej jak i indywidualnej. Mimo deszczu zebrało się bardzo wiele publiczności. Obecny był również Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego.

Techniczne wyniki zawodów były następujące: Pierwsze miejsce zajęła Polska w składzie: por. Ruciński na „Roksanie”, rtm. Szosland na „Alim”, rtm. Lewicki i rtm. Kulesza na „Regencie”. Ten ostatni został zdyskwalifikowany. Ogólna ilość błędów 78. Drugie miejsce zajęła Francja (119 1/4 bl.), trzecie Czechosłowacja (121 1/4 bl.). Por. Tudorn miał 40 błędów.

Nagrodę honorową Prezydenta R. P. dla najlepszego jeźdźcy w konkursie o nagrodę Polski zdobył rtm. Szosland na „Alim” (12 błędów).

Nagrody wręczył osobiście Prezydent Rzplitej.

RACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * Dziś, w poniedziałek, o godz. 18 odbędzie się w sali Lubrańskiego posiedzenie komisji teologicznej Tow. Przyj. Nauk. Na porządku obrad referat ks. dr. Gładysza „O oficjach rymowanych”. Goście mile widziani.

— * Kradzież z włamaniem. Na Małych Garbarach 4 włamano się do mieszkania p. Katarzyny Andrzejczak i skradziono odzież męską i inne przedmioty wartości około 1000 zł. (kl)

— * Czyje to krzesła? W komisariacie V. znajdują się trzy krzesła gięte ciemno-brązowe. Właściciel wspomnianych mebli może się zgłosić w komisariacie. (kl)

— * Bójka podczas zabawy. Podczas zabawy tanecznej, urządzonej przez członków ochotniczej straży pożarnej w Konarzewie, doszło do zajścia między Janem Markiem a Ludwikiem Nerskim z Krotoszyna. P. Marka wskutek ciężkiego pokaleczenia przewieziono do szpitala w Krotoszynie. (kl)

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Morderstwo przy Rue Morgue”, osnuty na tle niesamowitej opowieści Edgara Poe. Chodzi tu o morderstwa popełniane przez uczonego, dla fantastycznych doświadczeń, Dr. Miraculo oswoił wielkiego orangutana i zastrzykuje krew jego dziewczętom. Dla swych doświadczeń wykrada narzeczoną młodego lekarza. Małpa, która dokonywa porwania, morduje przytem matkę dziewczyny. Lekarz wpada na trop mordercy. Małpa ucieka, unosząc dziewczynę ze sobą. Rozpoczyna się szalony pościg po dachach, zakończony ustrzeleniem potwora. Film obfituje w momenty o niesamowitej grozie i denerwującym napięciu. Nastroj ten wzmacnia tajemnicza postać — manjaka — uczonego w ujęciu Beli Lugosa. Ładne dekoracje przedstawiają Paryż w połowie ubiegłego stulecia. Film zrobiony jest starannie i pomysłowo, ale polecać go można ze względu na treść tylko ludziom o silnych nerwach i amatorom silnych wrażeń.

Nadprogram — tygodnik filmowy i wesola farsa ze slimem. (ver.)

KALENDARZYK

Poniedziałek, 12 czerwca 1933.

Słońce: wschód 3,30; — zachód 20,15; — długość dnia 16 godz. 45 min.
Księżyc: wschód 23,36; — zachód 8,21; — po pełni.
Kal. rzk.: Jan W., Onufry Pust.; jutro Antoni z Padwy.
Kal. słow.: Wyszomir; jutro Chotimir.

Zebrania

Dziś o 11 Komitet Tow. Pomocy dla Inteligencji w lokalu Kola Tow. „Bazar” ul. Nowa;
o 19,15 Sodalicia Pań Zawodu Kupieckiego w Domu Kat. na Św. Marcynie 8;
o 20 Słow. Młodzieży Polskiej „Orzeł” (Jeżyce) w salce parafji;
o 20 Tow. Powstańców i Wojaków (Św. Łazarz - Górczyn) w rest. ul. Marsz. Focha 81;
Jutro o 16,30 Sodalicia Pań Miejskich pod wezw. Niep. Pocz. N. M. P. w Domu Kat. na Św. Marcynie 8;
o 19,30 Koło Tow. Rekodzielników u p. Gaworskiej Nowy Rynek 4;

Licytacje

Dziś o 10 ul. Towarowa 15-20 (t. C. Hartwig) — różne meble, obrazy oryg., masz. do szycia, masz. do cięcia metali, manekiny, materiał elektro-techniczny i t. d.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Dr. Julia Szabo”.
Teatr Nowy: Dziś — „Walec królowej”.

O puchar Davisa

Anglja i Włochy 4:1

Po zwycięstwie w podwójnej parze angielskiej Perry i Hughes nad Włochami Rado i Del Bono, w ostatnim dniu udało się gościom zdobyć jeden punkt przez Stefaniego. Obecnie spotykają się Anglicy z Czechosłowacją, a w każdym razie oba te kraje mają zapewnione wejście odrazu do finałowych spotkań o puchar Davisa na wiosnę przyszłego roku.

Japonja i Niemcy 4:1

Jedyny punkt dla Niemiec zdobył Cramm, bijąc w pięciosetowej ciężkiej walce Japończyka Nunoi, Satoh Nunoi i Cramm Nourney 6:2, 6:3, 3:6, 6:1. Satoh i Jaenecke 6:2, 6:2, 6:2; Cramm i Nunoi 3:6, 6:2, 7:5, 5:7, 6:3. (Tel. wł.)

Z TEATRU

TEATR NOWY: „Walec królowej”, komedia w 3 aktach M. Acharda. Gościnny występ p. Jerzego Leszczyńskiego.

W Warszawie wystawiono utwór p. Acharda jako „Trzeba mieć szczęście”, zmieniając całkowicie i niezbyt fortunnie oryginalny tytuł „Mistigri”. Tak się nazywa stara gra francuska, względnie walec treflowy, który w tej grze jest najważniejszy i bije wszystkie inne karty. W przenośni „Mistigri” oznacza frywolnego lekkoducha, szalapatę, „niebieskiego ptaka”, a nawet pewną odmianę „kawalera księżycy”, — słowem wesołego jegomości z dziurawymi kieszeniami i nieco dziurawym sumieniem. Zatem wierniejszy był tytuł „Walec królowej”.

P. Achard zalicza się obecnie do rzędu specjalnie cenionych przez francuską publiczność — a więc również i przez dyrekcje — autorów. W dodatku — tym razem — zupełnie zasłużenie, gdyż jest to niewątpliwie samorodny talent i posiada poza sobą okazały dorobek pod

postacią kilkunastu wartościowych sztuk. Jako dziecko teatru (mając 20 lat zajmował budkę suflera słynnego Vieux - Colombier) widział niejedno, a ponieważ umiał obserwować i przelewać na papier swe spostrzeżenia — zatem spróbował szczęścia. W 1923 r. pisze doskonałą jednoaktówkę p. t. „Po mszy”, cieszącą się dużym powodzeniem. Dodaje to odwagi młodemu autorowi i w tym samym jeszcze roku puszcza w świat również 1-aktówkę „Człowiek, który przeżył własną śmierć”, oraz zreżną groteskę, opartą na motywach cyrkowych, „Chcecie grać razem ze mną?” Rozgłos zdobył wszakże Achard dopiero w 1930 r. dzięki subtelnemu i pełnemu nieprzeciętnych walorów literackich, oraz psychologicznych „Jasiowi z księżycą”. Jest to jedna z wybitniejszych komedji współczesnych i żalować należy, że nie oglądaliśmy jej, niestety, w Poznaniu.

A „Mistigri”? Znać tu lwi pazur świadomego swych zamiarów pisarza, operującego przede wszystkim zreżnie dialogiem, odnosi się jednak wrażenie, że sama komedia nie zajmie wybitniejszego miejsca w twórczości autora „Do-

mina”. Zawiodła, zdaje się, nieco rasowa subtelność, wskutek czego to i owo musi budzić pewne zastrzeżenia, wywołując nawet chwilami uczucie niesmaku. Wszystko muszę określać warunkowo, bowiem nie wiem, czy wielu rzeczy nie należy położyć na karb bardzo słabego wykonania. Nie tyczy się to, naturalnie, p. Leszczyńskiego, który z niewdzięcznej roli wydobyl nieprzebrane zasoby kapitalnego komizmu; dał świetnie pod względem psychologicznym opracowaną w najdrobniejszych szczegółach postaci. Był to znów majstersztyk rasowego aktora. Jakże fatalnie musiał się nasz gość czuć w narzuconym mu otoczeniu! Jeszcze p. Orzecka wykazała, że posiada duże obycie sceniczne i rutynę, miała jednak niewłaściwą rolę. Dlatego też ginęły wszystkie subtelniejsze motywy, a rzecz sama uległa w wielu miejscach całkowitemu wypaczeniu i przejawskrawieniu. O pozostałych — zamilczec wolę, gdyż chwilami odnosiło się wrażenie pozłomu, godnego zapadłej dziury prowincjonalnej. Smutnie, bardzo smutnie kończy się dziesięciolecie Teatru Nowego...
J. H.

Poważne zaburzenia i starcia uliczne w Monachium

Demonstracje hitlerowców przeciwko kongresowi katolickich związków czeladniczych

Berlin, 11. 6. (PAT.) Obradujący w Monachium ogólnie - niemiecki kongres katolickich związków czeladniczych został dziś przed przewidzianym terminem zerwany. W związku z tem dzisiejsze uroczystości zostały odwołane. Policja polityczna zakazała uczestnikom występowania w mundurach (koszule pomarańczowe).

Delegaci, rekrutujący się z całej Rzeszy, którzy mieli wyjechać dopiero w poniedziałek specjalnymi pociągami, opuścili Monachium już dzisiaj.

Berlin, 11. 6. (PAT.) Nagle rozwiązanie kongresu katolickich związków czeladniczych w Monachium poprzedziły poważne zaburzenia i starcia uliczne między członkami zjazdu a nar. socj. Starcia powtórzyły się w ciągu soboty i w nocy z soboty na niedzielę, przyczem

pogotowie alarmowe policji interwenjowało kilkakrotnie.

Komunikat, ogłoszony przez bawarską policję polityczną, przypisuje winę za jąc delegatom związków katolickich, którzy wbrew zakazowi władz demonstracyjnie występowali na ulicach w mundurach związku. Ponadto policja zarzuca uczestnikom kongresu brak dyscypliny, podkreślając, że pozwolenie na odbycie narad uzależnione zostało przez władze od zastosowania się do ściśle określonych warunków.

Dziś przed południem nar.-socj. organizacja szturmowa urządziła manifestacyjny pochód przez ulice Monachium jako demonstrację przeciwko kongresowi.

Wydarzenia w Monachium wywołały wielkie wrażenie. W mieście kursują pogłoski, że zjazd nie obył się bez ofiar. Zdaniem Tel. Union chodzi tu o tragiczny wypadek nagłej śmierci prezesa organizacji czeladniczej w Offenbachu, prof. Zinsera, który podczas nabożeństwa uległ nagłemu atakowi apoplektycznemu.

Proklamacja króla kurkowego

W dniu wczorajszym odbyła się na strzelnicy Bractwa Kurkowego uroczystość proklamacji króla kurkowego tegorocznego strzelania zielonoświątecznego. Królem został p. St. Hoffman a rycerzami pp. Woźniak i Dwojak.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w wydaniu wieczornem.

Skutki wczorajszej burzy

Wczoraj krótko przed południem przeciągnęła nad miastem burza, połączona z gwałtownym wichrem i ulewny deszczem. Chwilami padał grad.

Na rogu ul. Mylnej i Jeżyckiej wichur obalił plot druciany, przerywając komunikację dla pieszych. Przywołana straż pożarna usunęła przeszkodę. Przy Alei Szelągowskiej, w pobliżu mostu kolejowego, wskutek uderzenia piorunu czy też wskutek wichury topola przewróciła się na przewody telegraficzne i częściowo je zerwała. Również i w tym wypadku interwenjowało pogotowie miejskiej straży pożarnej. (kl)

Bandyci grasują

W sobotę po południu na drodze Obornickiej, w pobliżu cmentarza garnizonowego na p. Franciszka Stróżniaka (ul. Dąbrowskiego 98) napadło pięciu nieznanych osobników. Jeden z członków bandy uderzył Stróżniaka jakimś twardym narzędziem, zadając mu dotkliwy cios.

Po zrabowaniu 68 zł i papierosów cała szajka zbiegła. (kl)

Zamach samobójczy

W sobotę po południu ulicą Pocztową przechodziły dwie młode kobiety. Jedną z nich pod jakimś pozorem weszła do bramy jednego z domów a druga oczekiwała na swą towarzyszkę na ulicy. Znudzona jednak i zaniepokojona długim oczekiwaniem, weszła do sieni i wydała okrzyk przerażenia. W bramie leżała wijąca się w boleściach jej towarzyszka, a obok widniała butelka z jakimś płynem. Jak się okazało, była to esencja octowa. Na krzyk przerażonej kobiety zbiegła się publiczność. Po chwili przywołano Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55). Desperatkę, którą była 21-letnia pracowniczka biurowa Helena Nawrotówna (ul. Zwierzyniecka 18), przewieziono do szpitala miejskiego. Przyczyny rozpaczliwego kroku dotychczas nie ujawniono. (kl)

Kapitan Skarżyński w Argentynie

London, 11. 6. (PAT.) Kapitan Skarżyński wystartował dziś o godz. 10 według czasu lokalnego z Porto Alegre do Buenos Aires. Około południa samolot Skarżyńskiego widziany był nad aerodromem wojskowym w Montevideo.

O godz. 15 według czasu lokalnego kap. Skarżyński wylądował w Buenos Aires, witany uroczystie przez delegatów rządu i władze wojskowe oraz przez posła polskiego p. Mazurkiewicza.

Przygody lotnika Matterna

Moskwa, 11. 6. (PAT.) Mattern przybył do Chabarowska tak wyczerpany długim lotem, że nie mógł nawet udzielić odpowiedzi na pytania, jakimi zasypali go przedstawiciele prasy. Przewieziony do hotelu, Mattern niezwłocznie zasnął. Na lotnisku przystąpiono do przeglądu aparatu i przygotowania do dalszego lotu.

Kiedy Mattern będzie mógł wyruszyć w dalszą drogę, dotychczas niewiadomo, ponieważ śpi on w dalszym ciągu a nikt nie otrzymał od niego żadnych dyspozycji ani informacji co do dalszych jego zamiarów.

Moskwa, 11. 6. (PAT.) Według doniesień radiotelegraficznych, Mattern w drodze do Chabarowska wskutek błędu w motorze musiał wylądować w miejscowości Sofijskoje, w połowie drogi z Czyty do Chabarowska.

Po wylądowaniu w Chabarowsku lotnik był tak wyczerpany i zmęczony, że nie mógł wymówić ani słowa. Prawie nieprzytomnego odwieziono go do hotelu.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Zarządowi Zrzeszenia Teatru Polskiego udało się zatrzymać znakomitego gościa p. Mariusza Maszyńskiego jeszcze na cztery dni.

Z Teatru Nowego

Dziś oraz w dni następne arcywesoła komedia Acharda „Walet królowej” z niezrównanym Jerzym Le-

szczyńskim w roli śpiewaka operowego. Znakomity artysta zbiera oklaski przy otwartej kurtynie. Publiczność bawi się znakomicie. Widownia rozbrzmiewa wybuchami śmiechu.

KRONIKA GOSPODARCZA

Niemieckie koła gospodarcze powołały do życia specjalne kuratorium, którego zadaniem będzie m. in. powszechne wprowadzenie specjalnego znakowania wyrobów pochodzenia niemieckiego i jednolitej marki ochronnej, która ma się przyczynić do wzmożenia zbytu niemieckich wyrobów w kraju i zagranicą. Poza tem kuratorium to ma poświęcić szczególną uwagę sprawie zaopatrzenia Niemiec w surowce i zastąpienia surowców zagranicznych namiastkami wyrobu krajowego.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 10. 6. 1933 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzeż.	kup.
Belgia	124,30	124,61	123,99
Gdańsk	173,95	174,38	173,52
Holandja	358,75	359,65	357,85
London	3 0,17	30,32	30,02
Nowy Jork czek	7,31	7,34	7,26
N. Jork kabel	7,32	7,36	7,28
Paryż	35,09	35,18	35,—
Sztokholm	155,65	156,40	154,40
Szwajcaria	172,15	172,58	171,72
Włochy	46,50	46,73	46,27
Berlin	208,40		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	38,00—37,80
4% poz. inwest.	100,00
5% poz. konwers.	43,25
6% poz. dolarowa	47,50
4% poz. premj. dol.	48,75
7% poz. stabiliz.	48,75
10% poz. kolejowa	101,00

Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	73,50—74,25
-------------	-------------

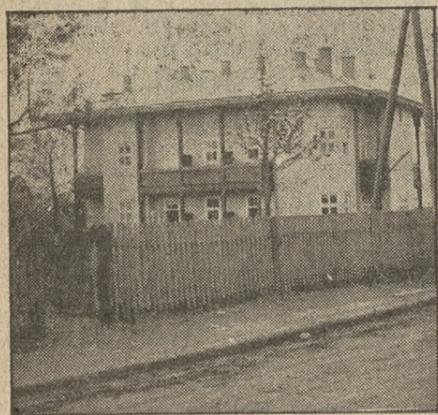
Tendencja słabsza.

PŁODY ROLNICZE

Berlin, 10. 6. 1933 r.

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg.	
reszta za 100 kg.	
Pszenica marchijska	192,00—194,00
Tendencja spokojna.	
Zyto march.	153,00—155,00
Tendencja stała.	
Owies march.	136,00—140,00
Tendencja mocniejsza.	
Mąka pszenna	22,75—27,00
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia	20,75—22,35
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne	8,70—8,90
Tendencja stała.	
Otręby żytnie	9,00—9,20
Tendencja spokojna.	
Groch Victoria	28,50—28,00
Groch drobny jadalny	20,00—21,00
Groch pastewny	13,00—15,00
Peluszka	12,25—14,00
Bób	12,00—14,00
Wyka	12,00—14,00
Łubin niebieski	9,50—10,60
Łubin żółty	12,75—13,60
Wytłoki suche	8,50
Płatki ziemniaczane	13,10—13,30
Ogólna tendencja stała.	

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.



Willa Sióstr Bazylianków w Truskawcu Na pierwszym piętrze okno (drugie od ulicy pokoju, w którym zginął w roku ubiegłym od kul zbrodniarzy ukraińskich Sp. Tadeusz Hołwko. (do korespondencji na str. 2)

W kraju i w świecie

— W berlińskim urzędzie stanu cywilnego wywieszono zapowiedź ślubną znanego boksera niemieckiego, b. mistrza świata Schmellinga i czeskiej artystki filmowej Any Ondry. Właściwe jej nazwisko brzmi Ondrak. Artystka, urodzona w Tarnowie, jest obywatelką czechosłowacką.

— Pod Eskiszehr (Turcja) wykołcił się ekspres, idący z Adany do Ankary. 12 osób zostało zabitych a o 50 brak wiadomości. Przypuszczają, że osoby te utonęły. Przyczyną katastrofy było uszkodzenie toru przez powódź.

— W miejscowości Masi San Giorgio (Włochy) z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch w fabryce ogni sztucznych. 4 osoby poniosły śmierć na miejscu. Budynek fabryczny leży w gruzach.

— W Tecuci (Rumunja) dwa samoloty wojskowe zderzyły się w powietrzu. Cztery osoby, znajdujące się w samolotach, odniosły rany. Aparaty uległy zniszczeniu.

UWAGA: DOBRA LOKATA KAPITAŁU!

Jedna z najpiękniej położonych will w Puszczykowie, 1 1/2 mórg parku, 1 1/2 mórg sadu z warzywnikiem, własny wodociąg, oświetlenie elektryczne, 200 metrów do lasu, tylko 5 minut do stacji, a dziesięć minut od plaży rzecznej do nabycia wprost od właściciela. Willa obejmuje 6 pomieszczeń kompletnie urządzonych, nadaje się do rozbudowy na pensjonat.

Willa Marysieńka, Puszczykowo, Poznańska 19, dg 3702 wejście Jasna 2.

Bardzo staniały

nodówki. Jeszcze zwiększona pojemność! Jeszcze doskonalsza technika produkcji. Fabryka ogni Mat, Poznań, Składowa 5/7.

LICYTACJA ZASTAWU

W poniedziałek, dnia 12 czerwca rb. o godz. 9.45 sprzedawać będę we firmie C. Hartwig, ul. Towarowa 15/20 na odpowiedzialność zainteresowanych najwięcej dajacemu za gotówkę:

2 elektrowiągi dla budowniczych na 1000 kilo marki „Demac”

Brunon Trzeciak

zaprzys. i ustanowiony rzeczoznawca i aukcjonator na Województwo Poznańskie, ul. W. Garbary 34. — Telefon 21-26.

MANSZETY

skórzane do tłoków

poleca nr 9941

Garbarnia F. A. Stenzel, Gniezno.

1 SPRZEDAŻE

Piano

sprzedam. Paczkowski, Jackowski 36. zdg 33 438

Materiały męskie

gatunki przewiewne jak czesanka i freskos uni i wytworne desenia w najmodniejszych kolorach sortymenty podszewek al-paki marynarkowe poleca tania Złotogórski Poznań, ulica Kramarska 19-20 I. ptr. Hurt i Detal. Swoj do swego. Pg 11 033-22,53

Wiatrówka

Diana, długa 4 1/2 m/m. Teczowa 10. m. 1. zdg 33 396

Ciężarówkę

Chevrolet, bardzo dobry stan. Jeżycka 44. zdg 32 466

26 ROZRYWKA

Kino „Odeon”

Najnowsze arcydzieło świata p. t. „BEN HUR”. W roli głównej Ramon Nowaro. — Wielkie wyścigi kwadryk gigantyczne bitwy morskie. portj. 333

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Kupiec

posiadający 25 000 nieruchomości poszukuje jakiegokolwiek bądź posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 719

Dziewczyna

uczciwa poszukuje posady do wszelkich prac domowych od 15. Oferty Kurjer Pozn. zdg 33 357

Urządnik gospodarczy

kawaler lat 25, ukończona szkoła rolnicza, 5 lat praktyki, chlubne referencje, energiczny i sumienny przyjmie posadę pod dyspozycję lub na osobny folwark od zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia do St. Mastalerz, Osieczna koło Leszna. zdg 31 809

Technik - dentysta

(siła żeńska) poszukuje posady od I. VII. 33 roku. dziełna w technice i operatywie. Miejscowość obojętne. Adres Kmiołkowa, Helena Czarnków n/Notecia ul. Zamkowa 2 zdg 33 011

Urządnik

gospodarczy, czteroletnia praktyka — poszukuje posady od 1 lipca. Łaskawe zgłoszenia kierować: Stefan Podlaskowski. Łowicze — Matwy pod Inowrocławiem. ng 10 364

Biegła ekspedjentka

do składu cukierków, owoców potrzebna zaraz. Zgłoszenia z fotografią Owocarnia „Iris”, Gdynia, 10 Lutego. ng 10 365

Przedpłata

na miesiąc czerwiec 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowej milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwięcej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.